

## DUŃSKI PRZETARG STULECIA ROZSTRZYGNIĘTY. F-35 ZASTĄPIĄ F-16

---

Duńskie władze zdecydowały o pozyskaniu 27 myśliwców wielozadaniowych V generacji typu F-35A, w celu zastąpienia eksploatowanych obecnie maszyn F-16AM/BM.

O decyzji władz Danii poinformował premier Lars Løkke Rasmussen. Według doniesień agencyjnych całkowity koszt pozyskania i eksploatacji myśliwców w cyklu życia ma wynieść 56,4 mld koron duńskich, czyli około 8,65 mld USD, z czego nieco ponad jedną trzecią (20 mld) mają stanowić wydatki na zakup, finansowane w ramach istniejącego budżetu obronnego.

Myśliwce osiągną pełną gotowość operacyjną w 2027 roku. Duńskie władze brały pod uwagę również myśliwce Boeing F/A-18 Super Hornet i Eurofighter Typhoon. Obecnie w lotnictwie wykorzystywane są myśliwce F-16AM/BM. Pierwotnie zakupiono 77 maszyn tego typu (dostawy rozpoczęły się jeszcze w latach 80. XX wieku), ale m.in. na skutek redukcji strukturalnych w służbie pozostaje 30 maszyn. Zakup F-35 musi jeszcze zostać zatwierdzony przez parlament.

Duńskie F-16 były dość intensywnie wykorzystywane w misjach zagranicznych, np. w Afganistanie i Kosowie, do walki z tzw. Państwem Islamskim, a także w ramach wzmocnienia operacji Baltic Air Policing, czyli ochrony przestrzeni powietrznej państw bałtyckich przez NATO. W związku z koniecznością wycofania starzejących się F-16, duńskie lotnictwo myśliwskie nie będzie mogło brać udziału w operacjach zagranicznych w latach 2022-2024.

Zakup myśliwców wielozadaniowych jest opóźniony w stosunku do pierwotnych planów. Duńskie władze dołączyły wcześniej do programu JSF, w ramach którego powstał F-35, jako partner przemysłowy na poziomie III (podobnie jak np. Norwegia). Ostateczna decyzja dotycząca wyboru tych myśliwców padła jednak dopiero teraz.

Pozyskanie 27 maszyn pozwoli na prawie pełne zastąpienie trzydziestu wycofywanych F-16AM/BM. Część komentatorów wskazywała na możliwość ograniczenia zakresu zakupu, nawet do 18 maszyn. Nie zmienia to faktu, że z około 30 myśliwcami ilościowy potencjał bojowy duńskiego lotnictwa pozostaje mocno ograniczony i de facto jest ono zdolne do wydzielania jedynie niewielkich kontyngentów do działań.

Zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę potencjalne zagrożenie dla terytorium Danii, w kontekście gróźb Federacji Rosyjskiej czy pozorowanego ataku bombowców Tu-22M3 na jedną z wysp. Kopenhaga prowadzi kilka programów modernizacji sił zbrojnych (w tym np. zakupy KTO Piranha V). Trwa także przetarg na nowe haubice samobieżne, w którym oferowany jest również polski system Krab. Zdecydowano też o włączeniu niedawno wprowadzonych, nowoczesnych fregat Iver Huitfeldt do systemu obrony przeciwrakietowej NATO.

Jednakże, cięcia strukturalne i zbyt niski poziom finansowania znacząco ograniczają zdolności duńskiej

armii. W ramach jednej z niedawnych restrukturyzacji rozformowano wszystkie pododdziały naziemnej OPL i wszystkie jednostki wyposażone w przeciwpancerne pociski kierowane (część sprzętu przekazano później Finlandii). Skutkuje to nie tylko ograniczonym poziomem samodzielnej zdolności do działań lądowych w konflikcie o dużej intensywności, ale też obrony powietrznej kraju.

Należy nadmienić, że udział wydatków obronnych w PKB Danii plasował się według danych NATO w 2015 roku na poziomie zaledwie 1,18%, a roczne nakłady na obronę wyniosły nieco ponad 3,5 mld USD. Kopenhaga plasuje się więc poniżej celu Sojuszu Północnoatlantyckiego odnośnie nakładów na obronę, co ma swoje bezpośrednie przełożenie na ogólny poziom jej zdolności.